

*Ewangelicy na Górnym Śląsku w ruchu oporu wobec hitleryzmu
i stalinizmu (1939-1946)*, red. Jan Szturc,
Wydawnictwo „Głos Życia” – Muzeum Śląskie,
Katowice 2007, ss. 112

Kolejną wartościową publikację w zakresie dziejów ewangelicyzmu na Górnym Śląsku przygotowało wydawnictwo „Głos Życia” (tym razem wspólnie z Muzeum Śląskim)¹. Kolejna to zarazem ważna książka w bogatym dorobku Jana Szturca. Autora, który skromnie przedstawia się jako ewangelicki publicysta, a w rzeczywistości jest także twórcą kilku monografii naukowych².

Jan Szturc w umiejętny sposób dobrał teksty pięciu innych autorów i sam przygotował własne rozważania. Teksty są pokłosiem sesji naukowej zorganizowanej 2 czerwca 2007 roku wspólnie przez Parafię Ewangelicko-Augsburską w Kato-

¹ Zob. <http://www.luteranie.pl/glos-zycia/>.

² Zob. dla przykładu J. S z t u r c, *Tymczasowa Rada Kościelna Ewangelickiego kościoła Unijnego na Górnym Śląsku (1937-1939)*, Katowice 2003; *idem*, *Stowarzyszenia społeczno-kulturalne w polskim ewangelicyzmie*, Warszawa 2006; ponadto: *idem*, *Ewangelicy w Polsce. Słownik biograficzny XVI-XX wieku*, Bielsko-Biała 1998.

wicach i Muzeum Śląskie. Celem książki jest – jak zaznacza w słowie wstępnym Jan Szturc – analiza tragicznych wydarzeń lat 1939-1946, która „zmusza do zastanowienia się nad postawami ludzi, którzy – wbrew propagandowym opiniom głoszonym przez kilkadziesiąt lat – wcale nie stali przed prostymi wyborami: wróg czy przyjaciel. Najczęściej były to dramatyczne wybory mniejszego zła, skala wydarzeń zaś przerastała możliwości zrozumienia większości ludzi” (s. 5). Warto na wstępie podkreślić, że każdy z tekstów zaopatrzony został w bogatą prezentację bibliograficzną i obrazujące narrację liczne ilustracje.

W studium wprowadzającym i jednocześnie odnoszącym się do wszystkich pozostałych tekstów pt. *Polscy ewangelicy na Górnym Śląsku w latach 1939-1946*³ Jan Szturc przypomniał o różnorodności postaw ludności Śląska w latach II wojny światowej. W głównej mierze przypomniał jednak postawy patriotyczne wśród ewangelików polskich z Górnego Śląska, którym przyszło zginąć z rąk hitlerowców, bądź przeżyć gehennę obozów koncentracyjnych oraz radzieckich łagrów. Wśród sztandarowych postaci ewangelicyzmu śląskiego i zarazem ofiar hitleryzmu przypomniał redaktor duchownych: Karola Kulisza, Władysława Pawłasa i Józefa Nierostka, oraz świeckich bohaterów, żołnierzy AK, m.in.: Władysława Wita Michejdę, Ludomiłę Dziekan, Józefa Goszyka i Cezarego Zefiryra Uthke. Ostatniemu wymienionemu, który drogę walki wiódł od Gwardii Ludowej do Armii Krajowej, artykuł poświęcił Tomasz Hajewski⁴.

Jest oczywiście w książce mowa i o tych ewangelikach, którzy czynnie walczyli z wrogiem – na wszystkich frontach – i wojnę przeżyli. Losy niektórych z nich były wręcz niezwykle. Dotyczy to na przykład jednego z legendarnych „cichociemnych” Adolfa Pilcha ps. „Góra” i „Dolina”. Szczegółową opowieść o nim autorstwa Henryka Podzorskiego⁵ z powodzeniem można włączyć do kanonu lekcyjnego odnośnie do losów żołnierzy polskich w okresie II wojny światowej.

O innym zasłużonym ewangeliku, Janie Łaboju, napisała Aleksandra Błahut-Kowalczyk. Bohater jej tekstu, członek śląskiej siatki wywiadowczej AK, przekazał aliantom wiele szczegółowych informacji na temat samolotu Junkers, a także plan sytuacyjny zakładów, w których był on produkowany. To dzięki jego informacjom kilkakrotnie zbombardowano Dessau, w efekcie czego produkcja silników odrzutowych została poważnie ograniczona. Ten sam artykuł poświęcony został także bohaterskim diakonisom ewangelickim: Annie Szalbót działającej w Batalionach

³ Zob. *idem*, *Polscy ewangelicy na Górnym Śląsku w latach 1939-1946*, [w:] *Ewangelicy na Górnym Śląsku w ruchu oporu wobec hitleryzmu i stalinizmu (1939-1946)*, red. J. Szturc, Wydawnictwo „Głos Życia” – Muzeum Śląskie, Katowice 2007, s. 7-20.

⁴ Zob. T. Hajewski, *Wznosząc pomnik trwalszy nad spiz. Cezary Zefiryn Uthke*, [w:] *Ewangelicy...*, s. 29-46.

⁵ Zob. H. Podzorski, *Cichociemny. Adolf Pilch (1914-2000)*, [w:] *Ewangelicy...*, s. 72-84.

Chłopskich i zamordowanej przez gestapo, Emilii Roman, Annie Szczeponec, Marcie Kotas i Marii Kalecie⁶.

Interesujące okazały się ponadto refleksje tak Jana Szturca, jak i Annemarie Franke – autorki jednego ze studiów⁷ – wokół oporu antyhitlerowskiego wśród śląskich ewangelików Niemców. I chociaż przypadki Helmutha Jamesa von Moltke czy ks. Dietricha Bonhoeffera, o których mowa w książce, dotyczą głównie Dolnego Śląska, to jednak zauważalne było oddziaływanie tzw. Kręgu z Krzyżowej na region Górnego Śląska. Przy tej okazji przypomniał Jan Szturc, że tzw. Kościół Wyznający i oficjalny Kościół Ewangelicki w Niemczech miały dychotomiczny charakter i chlubnej postawy pierwszego z tych podmiotów nie można mylić z hańbą drugiego. Tekst Franke zamykają obszerne biogramy antynazistów i zarazem tragicznych bohaterów Helmutha Jamesa von Moltke, Petera Yorcka von Wartenburga i Clausa von Stauffenberga oraz teksty źródłowe, w tym „Zasady” Kręgu z Krzyżowej. Czytając ten ostatni tekst, nie sposób uciec od refleksji, że z powodzeniem mógłby on dziś, w wielu fragmentach, posłużyć dyskutującym o tożsamości i wartościach współczesnej Europy.

Rozważania Jana Szturca kończą uwagi autora na temat wybranych losów ewangelików górnośląskich u progu Polski Ludowej. Niestety, nowa władza popełniła wiele błędów względem ludności ewangelickiej na Śląsku. Jan Szturc przytacza przykłady i postuluje konieczność wnikliwych studiów w tym zakresie. Także nad postawą ewangelików w szeregach formacji podziemnych. Wstępem do nich może być studium Grzegorza Bębniaka poświęcone ewangelikom walczącym w podziemiu antykomunistycznym na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie⁸. Autor, pracownik katowickiego IPN, opierając się na niepublikowanych dotąd materiałach archiwalnych, ukazał barwne, a mało znane oblicze antykomunistycznego podziemia na Podbeskidziu. Wyjątkowo skomplikowana sytuacja struktur podziemnych tego regionu wynikała ze zróżnicowanego stosunku AK do żołnierzy radzieckich obecnych w tym miejscu oraz charakteru samego podziemia – niepodległościowego (AK) i narodowego (Narodowe Zjednoczenie Wojskowe i Narodowe Siły Zbrojne).

Wśród bohaterów podziemia znajdował się m.in. Paweł Heczko (pseud. „Lampart”, „Edek”, „Waryński”, „Dee”), który z AK trafił w maju 1945 roku do NZW, a po jego rozbiciu w powiecie cieszyńskim do NSZ, następnie do Konspiracyjnego Wojska Polskiego i ponownie NSZ. Zmiany wynikały z sytuacji na polu

⁶ Zob. A. Bła hut-Kowalczyk, *Ewangelicy Ślązacy w walce o Polskę. Siostra Rachel – diakonise Szpitala Śląskiego – Jan Łabój*, [w:] *Ewangelicy...*, s. 21-28.

⁷ Zob. A. Franke, *Powiązania „Kręgu z krzyżowej” z Górnym Śląskiem*, [w:] *Ewangelicy...*, s. 47-71.

⁸ G. Bębniak, *Ewangelicy w podziemiu antykomunistycznym na Śląsku Cieszyńskim i Żywiecczyźnie w latach 1944-1946*, [w:] *Ewangelicy...*, s. 85-109.

walki. Podobna była historia Emila Ruśnioka (pseud. „Gustlik”), Wiktora Kani (pseud. „Mrówka”, „Andrzej”, „Nad”) i wielu innych, o których pisze Grzegorz Bębniak. Nie byłoby w tym może nic nadzwyczajnego, gdyby nie fakt, że byli to ewangelicy. W ramach formacji niepodległościowych i narodowych (m.in. pod dowództwem legendarnego „króla Podbeskidzia” kpt. Henryka Flame pseud. „Bartek”), kojarzonych przecież zwykle ze środowiskiem katolickim, dokonywali oni sądu na katach spod znaku UB i innych jednostek nowej uzurpatorskiej władzy. Często metodą wyrażania sprzeciwu grupy Heczki wobec władzy PPR było wymierzanie chłosty aktywistom partyjnym. Grzegorz Bębniak z kronikarską dokładnością odtworzył wszystkie te wyczyny. Po tym jak Heczko został ciężko ranny, dowództwo nad grupą przejął Ruśniok. To wtedy „Wędrowcy” zaczęli stosować fortel polegający na przebieraniu się za wojskowych i ograbianiu wroga w jego siedzibach. Jak widać, niejednym był pułkownik Kwiatkowski... I jak w filmie Kutza zakończyć się kiedyś musiała epopeja „Wędrowców”. Zgubiła ich skłonność do odwiedzania wiejskich zabaw.

8 lipca 1946 roku większość ludzi Ruśnioka zginęła po zabawie w Pierścu koło Skoczowa. W ciągu następnego tygodnia UB wytropiła kryjówkę, w której znajdował się ranny Heczko. 22 lipca w Zabrzez arrestowano Ruśnioka. Obu aresztowanych oraz sześciu ich towarzyszy skazano 17 sierpnia 1946 r. na karę śmierci. Wyrok wykonano 29 sierpnia, prawdopodobnie w katowickim więzieniu.

Jan Szturc nie podjął się we wiodącym artykule zadania kwantytatywnego określenia strat wśród ewangelików (żołnierzy i ludności cywilnej) w okresie II wojny światowej, bo – jak słusznie zauważył – nie ma odpowiednich statystyk w tym względzie, a i „w końcu przynależność wyznaniowa nie była rzeczą najważniejszą w obliczu okupacji” (s. 9). Nikt nie jest w stanie określić także nawet przybliżonej skali strat wśród ewangelików ofiar walki z nowym okupantem po zakończeniu wojny. Niezależnie od tego omawiana publikacja przynosi wszak niezwykle ważne przesłanie: sprawa oddania Ojczyźnie nie jest właściwa jednemu tylko wyznaniu. Przykłady śląskich ewangelików poddanych presji hitleryzmu i stalinizmu, a potwierdzających wierność wolnej Polsce, zasługują na jak najszerszą popularyzację. Omawiana książka może być ważnym środkiem wiodącym do tego celu.

Ryszard Michalak